GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.
Inseraty według umowy.
Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO" URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.
Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya
w lokalu „Związku ekonomicznego" ulica Jagiellońska L. 9., I. p.
od godziny 6 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 5. Kraków, w kwietniu 1910 r. Rok II.

Komunikaty Zarządu.

Zarząd Związku ekonomicznego zwraca uwagę swoich członków, tak jak i w zeszłym roku — na tę okoliczność, że najwłaściwszą porą do zaopatrywania się w węgiel na zimę jest **wiosna i lato**. Z doświadczenia wiedzą Członkowie, że w jesieni po wakacyach, oraz na początku zimy, napływ nabywających węgiel jest tak wielki, że skład, z którego nasi Członkowie pobierają węgiel, absolutnie nie może nadążyć zamówieniom, a to do tego stopnia, że zgłaszający się nieraz po 4—6 tygodni czekać muszą, aż na nich przyjdzie kolej.

Zarząd Związku uprasza przeto usilnie swoich Członków, aby nie zwlekali z zaopatrzeniem się w zapas zimowy węgla do ostatniej chwili, lecz już teraz, albo w ciągu lata, zamówili węgiel, tj. w porze, w której zamówienia szybko mogą być uskutecznione. Warunki poboru węgla pozostają takie same, jak w roku zeszłym, gdyż z Gwarectwem Jaworznickiem został zawarty kontrakt na 3 lata.

W szczególności przypomina Zarząd, że cena 1 cetnara człowego węgla (50 klgr.) wynosi dla członków Związku 72 halerze. Koszta przywozu i zniesienia wynoszą przed 1. października 15 hal., a od października do marca 16 halerzy od 1 cetnara człowego.

Należytość za węgle może być spłaconą w 6 ratach miesięcznych. Spłaty ratalne muszą być ukończone do dnia 1. kwietnia każdego roku, albowiem z dniem tym następuje zamknięcie rachunków z Gwarectwem Jaworznickiem. Przy spłacaniu należytości za węgle ratami, musi Członkowi Związku podpisać odpowiednią deklaracyę inny członek Związku, jako poręczyciel.

Raty muszą być spłacane co 1-go każdego miesiąca.

W razie niezapłacenia raty do 8-go odnośnego miesiąca, otrzyma Członek przypomnienie z kancelaryi Związku, a po 10-ciu dniach od bezskutecznego wysłania pierwszego upomnienia otrzyma zalegający Członek drugie wezwanie płatnicze, przyczem równocześnie zostanie zawiadomiony o zaleganiu z ratą poręczyciel.

Gdy Członek zalegnie z dwiema ratami, natenczas po bezskutecznem wezwaniu o zapłatę zostanie sprawa oddaną Syndykowi Związku, celem ściągnięcia należytości w drodze prawnej. — Członek niedopilnowujący regularnego spłacania rat, ponosi koszta upomnień i traci prawo spłaty należytości za węgle ratami.

Warunki powyższe okażą się koniecznemi, gdy się zważy, że Zarząd Związku według umowy m u s i sam w 6 ratach spłacić Gwarectwu do 1. kwietnia całą należytość za węgle.

Do wydawania asygnat na węgiel w imieniu Związku Członkom Związku i ich najbliższej rodzinie upoważnione są następujące instytucye, będące Członkami wspierającymi Związku i które zarazem objęły odpowiedzialność za spłatę należytości węglowych od swoich członków, a mianowicie:

1. Spółka zaliczkowa Urzędników Tow. wzaj. Ubezpieczeń.
2. Towarzystwo zaliczkowe Urzędników, Grodzka 52.
3. Klub Urzędników pocztowych.

Wszyscy inni Członkowie Związku mogą pobierać węgiel tylko przez kancelaryę Związku, (Jagiellońska 9,I . p.) od godziny 6—8 wieczorem codziennie, gdzie także i należytości za węgiel mają być uiszczane.

Położenie materyalne urzędników, profesorów i nauczycieli w miastach Galicyi.

II.

W rozesłanym w roku zeszłym kwestyonaryuszu po miastach Galicyi umieściliśmy jako ostatnią kwestyę pytanie: „J a k ą p o m o c u w a ż a ł y b y m i e j s c o w e w a r s t w y, ż y j ą c e z e s t a ł e j p ł a c y, z a n a j p i l n i e j s z ą?".

Na pytanie to otrzymaliśmy szereg bardzo ważnych i charakterystycznych odpowiedzi.

Odpowiedzi te są, powtarzamy, nadzwyczaj ważne, gdyż jest to żywy głos z naszych sfer, spowiedź publiczna z doli warstw żyjących ze stałej płacy. Te głosy zebrane — to nad wyraz prawdziwa charakterystyka naszych stosunków, to obraz opuszczenia naszego kraju, to odwrotna strona medalu, na którego przeciwnej stronie nasza trudna młodość, krótkotrwałe ideały, szablon sztucznego życia w szkołach i stanowczo niewystarczające jeszcze pod względem intenzywności — aczkolwiek uczciwe starania całego kraju o podźwignięcie go z upadku i zaniedbania.

Odpowiedzi nadesłane na pytanie, na czele podane — przytoczymy po kolei, zaczynając od tych, które ze względu na tensam rodzaj okazały się najliczniejszemi. Potem podamy szereg poszczególnych odpowiedzi, bardziej charakterystycznych.

1. Otóż z 28 miast nadeszła odpowiedź, która za najpilniejszą i najbardziej pożądaną pomoc dla warstw, żyjących ze stałej płacy, uważa:

B u d o w ę t a n i c h d o m ó w i z a ł o ż e n i e s p ó ł k i s p o ż y w c z e j.

Obok tych zasadniczych postulatów często pojawiają się żądania o uregulowanie z urzędu cen mieszkań i artykułów spożywczych, oraz życzenia tańszego opału.

Do miast tej kategoryi należą: Lwów, Andrychów, Bohorodczany, Chrzanów, Czortków, Gorlice, Jaworów, Jaworzno, Pilzno, Przeworsk, Rohatyn, Stary Sącz, Strzyżów, Zbaraż, Żółkiew, Żywiec, Bochnia, Bóbrka, Dobromil, Gródek Jagielloński, Grybów, Kuty, Lisko, Nowy Sącz, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyślany i Wieliczka.

Ta grupa miast posiada tę ważną a wspólnę cechę, że ich urzędnicy i wogóle nasi łaskawi informatorowie liczą przedewszystkiem na s i e b i e s a m y c h i nie oczekują pomocy skądinąd. Tak bowiem budowa tanich domów, jak i założenie spółki spożywczej może być przeprowadzona tylko i przedewszystkiem na podstawie kooperacyi interesowanych, miara zaś potrzebnej do tego samodzielności, przedsiębiorczości i inicyatywy świadczy bardzo dodatnio o niespożytych siłach i wielkiem przygotowaniu do pracy społecznej ze strony tych, którzy przedewszystkiem sami w sobie widzą podstawę do polepszenia swoich stosunków materyalnych.

2. Drugą kategoryę stanowią ci, którzy za najbardziej pożądaną pomoc uważają: O r g a n i z a c y ę t a n i e g o k r e d y t u, l u b m o ż n o ś ć u z y s k a n i a b e z p r o c e n t o w e j p o ż y c z k i d l a c e l ó w o d d ł u ż e n i a p r z e z k o n w e r s y ę d ł u g ó w. I w tej kategoryi obok powyższych naczelnych postulatów spotykamy pożądania za tańszemi mieszkaniami oraz za utworzeniem spółek budowlanych i spożywczych. Od czasu do czasu ze strony zapewne statecznych, a czystej krwi urzędników, dla których gaża jest bezwzględnym horyzontem materyalnej strony życia, słyszymy kilka głosów domagających

się podwyższenia płacy. Do omawianej kategoryi zalicza się ze względu na nadesłane odpowiedzi 15 miast, a mianowicie: Lwów, z którego dwa nadesłano kwestyonaryusze, zawierające odpowiedź poprzód przytoczoną, a dalej Bolechów, Buczacz, Jarosław, Krzeszowice, Mielec, Bełz, Sambor, Sanok, Tłumacz, Brzesko, Busk, Jordanów, Mościska i Ropczyce.

Głosy z powyższych miast nadeszłe przywołują na pamięć znaną galicyjską lichwę kredytową, pod którą widocznie urzędnictwo i wogóle warstwy żyjące ze stałej płacy wiele cierpią. Sprawie tej poświęcimy osobny artykuł, albowiem kwestyonaryusz nasz zawierał osobne pytanie, dotyczące stosunków kredytowych. Również i co do cen środków spożywczych i ich jakości podamy szczegółowe daty.

3. Dalszą kategoryę stanowią odpowiedzi, wysuwające na czoło: Oddłużenie przy pomocy Rządu. Kategorya ta, to dalszy ciąg — lecz niższy stopień poprzedniej. I tu spotykamy życzenia tańszego i dogodnego kredytu, założenie spółek spożywczych, przyznanie dodatków drożyźnianych itp., lecz głównem życzeniem jest oddłużenie i pomoc Rządu. Odpowiedzi takich nadesłano nam z 10 miast, a to: z Leżajska, Zborowa, dalej dwoma arkuszami ze Lwowa, a następnie z Biecza, Brodów, Cieszanowa, Komarna, Makowa, Śniatyna i Złoczowa.

Z tej i z poprzedniej kategoryi już widoczną jest niewola nowożytna, którą sprawia zabrnięcie w długi. Niewola ta ze swemi tysiącami trosk, upokorzeń, oraz straszliwą zależnością od terminów, weksli, kondyktów, procentów i rat, z zależnością, zaciemniającą wszystkie dodatnie strony świata i życia — jest daleko cięższą, niż dawne zupełne poddaństwo, niż fizyczne niewolnictwo. Jakże jednak mało dotąd z tego sprawę sobie zdają u nas! Kto się u nas dotąd zajmował położeniem warstw żyjących ze stałej płacy, tak bardzo biednych materyalnie i tak absolutnie nieprodukcyjnych ekonomicznie i skazanych wyłącznie na kredyt konsumcyjny?

4. Z kolei najliczniejsze są odpowiedzi, upatrujące najpilniejszą pomoc: W podwyższeniu płac, lub w udzieleniu dodatków drożyźnianych albo granicznych, oraz w podwyższeniu dodatków aktywalnych (kwaterowego). Obok tego i tu napotykamy życzenia, aby założyć spółki spożywcze i budować tanie domy.

Takich odpowiedzi nadesłano nam 10, a to: z Łańcuta, Przemyśla, Oświęcimia, Sokala, Biały, Kęt, Drohobycza, Stryja, Tarnowa, Myślenic. Odpowiedź, że pobierane płace są niskie, a zwłaszcza dodatki aktywalne, łączy się ściśle z drożyzną mieszkań, która jak rak toczy Galicyę i zamienia się dziś wprost w klęskę całego kraju. Są różne przyczyny tego objawu, ale na pierwszem miejscu niewątpliwie stoi wyzysk bezbronnej ludności w miastach i zupełny prawie brak kontroli ze strony opinii publicznej.

5. Z trzech miast nadeszła odpowiedź krótka, która za najpilniejszą pomoc uważa: Organizacyę warstw żyjących ze stałej płacy, dla celów ochrony swych interesów materyalnych. Takie odpowiedzi nadesłano nam ze Lwowa na trzech kwestyonaryuszach, a następnie z Turki i z Niska.

Te trzy krótkie, lecz pełne treści odpowiedzi ze Lwowa są dowodem, że tam poważnie myślą o zorganizowaniu się.

6. Z dwóch wreszcie miast za najpilniejsze życzenie w kierunku pomocy wymieniono: Szybszy awans obok tanich mieszkań — życzenie, które donośne echo znajdzie w szerokich warstwach urzędniczych, profesorskich i nauczycielskich. Do miast powyższych należą: Podgórze i Zaleszczyki.

Z kolei przedstawimy kilkanaście bardziej szczegółowych odpowiedzi, aby stosunki naszego kraju, o ile dotyczą życia warstw żyjących ze stałych płac, jak najdokładniej poznać.

I tak piszą nam ze Lwowa: Z powodu niskich płac, nieodpowiadających stosunkom lokalnym, niemal każdy z urzędników jest do tego stopnia zadłużony, że przez całe życie nie jest w stanie długów spłacić. Za najpilniejszą pomoc uważamy: Budowę tańszych pomieszkań, udzielenie dodatków drożyźnianych, udzielanie bezprocentowych zaliczek ze strony Rządu dla najbardziej zadłużonych; położenie tamy zdzierstwu ze strony producentów i właścicieli domów, a w końcu zrównanie Lwowa pod względem dodatku aktywalnego z Wiedniem.

W Brzeżanach pragną pomocy: przez dostarczenie możliwie taniego kredytu, przez uregulowanie cen artykułów spożywczych, przez kontrolę wag i miar, dalej przez czuwanie nad wyrębem mięsa i rozgatunkowaniem go, które tam prawie nie istnieje; w końcu przez wydobycie urzędników z rąk lichwiarskich.

W Brzozowie życzą sobie doprowadzenia kolei, przez co dowóz artykułów spożywczych i materyałów budowlanych byłby łatwiejszy, a dalej budowy tanich pomieszkań.

Horodenka domaga się podwyższenia płac, uregulowania stosunków służbowych, wprowadzenia pragmatyki służbowej, zniżenia taryfy jazdy na kolejach na równi z personalem kolejowym, albowiem z powodu chorób często musi się wyjeżdżać do porady lekarskiej lub kuracyi, co podkopuje równowagę finansową i ekonomiczną.

W Husiatynie pragną: Zniżenia podatku domowo-czynszowego; otwarcia granicy rosyjskiej dla bydła i zboża, oraz oddłużenia ze strony państwa.

W Jaśle życzą sobie zaliczenia go do wyższej klasy pod względem wymiaru dodatków aktywalnych i udzielenia dodatku ojcom rodzin.

W Kalwaryi uważają nasze warstwy również dodatek aktywalny za niewystarczający, gdyż do czynszu za pomieszkania trzeba dodawać z gaży. Niektóre artykuły żywności są droższe, niż w Krakowie. Brak jest rzemieślników, którzyby mogli zadowolić wymagania sfer urzędniczych, a z powodu tego po ubrania, obuwie trzeba jeździć do Krakowa lub Wadowic, co jest połączone z kosztami. Istnieje brak szkół średnich — utrzymywanie dzieci w szkołach po innych miastach rujnuje urzędników.

Z podanych powodów byłoby w Kalwaryi pożądanem:

1) Zaprowadzenie na wzór urzędników kolejowych „Konsumu".

2) Wybudowanie choćby jednego domu urzędniczego, w którymby się mogło pomieścić przynajmniej 10 rodzin, wobec czegoby czynsze w miasteczku spadły.

3) Zaprowadzenie szkoły wydziałowej 8-klasowej żeńskiej.

4) Większe uwzględnianie próśb urzędników, mających dzieci, o przeniesienie do miast większych ze szkołami odpowiedniemi, a natomiast przenoszenie bezdzietnych i kawalerów do miast mniejszych.

5) Utworzenie instytucyi finansowej w Galicyi z siedzibą w Krakowie lub Lwowie na wzór: „Erste allgemeine Beamten-Kreditanstalt in Wien", któraby na seryo rozpoczęło akcyę oddłużania urzędników — na tychsamych warunkach, co powyższy bank, to jest bez poręki, i za asekuracyą własną, jak najtańszą.

W Kolbuszowy pożądaną jest średnia szkoła dla chłopców i wyższa dla dziewcząt, budowa tanich mieszkań i zniżenie cen artykułów żywności, a między innemi i ziemniaków, za których ćwierć płaciło się w jesieni roku 1909 po dwie korony.

Z Kołomyi nadesłano życzenie budowy tanich domów, otwarcia granic dla dowozu bydła, zniesienia ceł od zboża oraz wprowadzenia awansu czasowego i podwyższenia dodatków aktywalnych.

W Liszkach (gdzie jest sąd) pragną urzędnicy wogóle zupełnego przeniesienia ztamtąd do innej miejscowości, a w najgorszym razie zbudowania tanich i suchych pomieszkań, otwarcia targów tygodniowych, zaprowadzenia dogodnego połączenia z Krakowem, założenia spółki spożywczej, przydzielenia lekarza okręgowego i udzielenia doraźnego dodatku drożyźnianego. Pożądanem jest zwinięcie sądu w tej miejscowości i przeniesienie go do innej odpowiedniejszej.

W Rozwadowie narzekają na brak wyższych szkół, potrzebę posyłania dzieci do szkół w innych miastach i na powstające stąd długi. Pożądanem jest oddłużenie.

W Rzeszowie życzą sobie obniżenia cen pomieszkań i artykułów spożywczych oraz powstrzymania tak częstych zmian w modzie damskiej i męskiej!!

W Skałacie pragną założenia Banku związkowego dla celów oddłużenia, budowy domów i uregulowania sprzedaży środków spożywczych, które wykupują przekupnie przed rogatkami miasta.

Trembowla wreszcie nadsyła życzenie, aby miasto to zaliczyć do III-ciej klasy dodatku aktywalnego i pragnie pomocy rządowej dla tamtejszego Towarzystwa budowy tanich domów, które się nie rozwija. Pożądane są tam nie domy czynszowe, lecz domki rodzinne.

Z materyału zebranego widocznem jest, że najogólniejszą plagą, jaka dręczy urzędnictwo, jest brak odpowiednich mieszkań, względnie ich drożyzna.

Z całej Galicyi od Husiatyna po Chrzanów płynie na to jeden głos skargi od całej naszej inteligencyi urzędniczej, profesorskiej i nauczycielskiej, zmuszonej żyć w brudnych, zaniedbanych i prawie przez kulturę zapomnianych miasteczkach.

Ze względu na drożyznę mieszkań, oraz ze względu na równoczesny brak odpowiedniego ich wyposażenia przodują niestety w kraju obie jego stolice.

Obok wykazanego i obecnie po nad wszelką wątpliwość stwierdzonego braku plagą jest dla urzędników i wogóle dla osób, żyjących ze stałej płacy u nas: Trudność aprowizacyi, nader lichy wyrób środków spożywczych, fałszowanie ich, zupełna prawie dowolność w podnoszeniu ceny towarów ze strony producentów i kupców — a dalej brak odpowiednich szkół, ogromna trudność odpowiedniego kształcenia dzieci, zwłaszcza ze względu na szczupłość płac rodziców, dla której wysyłanie dzieci na naukę do innego miasta jest wprost zabójczem. Brak przemysłu jako też brak dogodnych połączeń kolejowych w niejednem miasteczku naszego kraju, stanowi również jeden z uciążliwych wydatków, na który urzędnicza gaża, sposobna u większej części urzędników jedynie do centowego gospodarstwa — zezwolić bezkarnie nie może.

Owocem opisanego położenia są długi, ogromne, anormalne długi i połączona z tem niewola na całe życie. Niewola zaś ta nowożytna, to absolutna nekrotyczna bierność społeczna warstw nią dotkniętych, absolutna zależność i powolny rozkład, którym się tłomaczy także, dlaczego inne społeczne warstwy naszego kraju tak jak robactwo — drogą naturalnego procesu, łączącego się z rozkładem, z zamiłowaniem toczą bezwładnych.

Zebrany materyał odsłania stosunki dotąd mało badane i wykazuje, jak mało się u nas dotąd troszczono o rozwój miast w naszym kraju i jak je wydano z tego powodu na łup spekulacyi, czego dowodem wspomniana przez nas drożyzna cegieł — w kraju, gdzie pokładów gliny jest takie mnóstwo, a równocześnie tak mało wprawy i zdolności do pracy społecznej, mającej na celu nie dobro własnej partyi gospodarczej czy politycznej — nie dobro klasy posiadającej, której garść dziadowskich społeczników tak skwapliwie, a zarazem tak licho służy — lecz dobro warstw zależnych i ekonomicznie bezbronnych!

Głosy z miast Galicyi, które ogłaszamy, to produkt wszystkich kategoryj urzędniczych i żyjących ze stałej płacy. Głosy te, to jedna pieśń, jeden chorał ponury nędzy i niedoli, to wieczny przednowek!

Ale braki i zaniedbanie naszych miast i miasteczek i specyalnie trudne warunki, wśród których żyć musimy, niech zwrócą uwagę miarodajnych czynników:

Aby na rozwój miast miano baczniejszą uwagę, niż dotychczas.

Aby skutecznie — czynem a nie frazesem — zapobiegali wyzyskowi warstw bezbronnych.

Aby nasi posłowie i nasze stronnictwa polityczne wzięły w swój program ochronę interesów materyalnych warstw urzędniczych, czego domagać się musimy z natarczywością, równą naszej niedoli i równą potrzebie naszego współdziałania w pracy społecznej, już ze względu na nasze najżywotniejsze własne interesa materyalne i interesa naszych rodzin.

My zaś urzędnicy, profesorzy i nauczyciele weźmy czynny udział w pracy społecznej, wyjdźmy — ostatni już — z inercyi społecznej, w której jesteśmy pogrążeni, i jeżeli wykazanie braków naszego położenia materyalnego i warunków, w których żyjemy — nie wystarcza do poprawy tego położenia — to weźmy się sami do produkcyi, do budowy tanich domów i zakładania spółek spożywczych, oraz własnych instytucyj kredytowych, bo innego wyjścia dla nas już nie będzie. Pamiętajmy, że robtnicze kooperatywy n. p. w Anglii, stoją już o całe niebo wyżej społecznie od nas, że mamy przed sobą doskonałe wzory pracy społecznej obfite w dodatnie rezultaty.

Organizujmy się więc przedewszyskiem,— drogi, któremi kroczyć mamy, otworzą się przed nami same! *Bojan.*

Nowe widmo drożyzny.

Jeszcze nie minął radosny nastrój z powodu rozszerzenia granic Krakowa, któryjto chwili uciśnione drożyzną mieszkaniową w tem mieście warstwy urzędników, profesorów i nauczycieli z niecierpliwością oczekiwały, a już na pogodnem niebie czarne się poczynają ukazywać chmury.

Widząc pracę Zarządu miasta około przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa, po czem lokatorzy oczekiwali zniżenia czynszów, większego wyboru i podaży mieszkań, usunięcia przyczyn, które obok innych wywoływały drożyznę mieszkań, jak szczupły obręb miasta i stąd pochodząca niesłychana drożyzna gruntów — miało się rzadkie u nas a przyjemne wrażenie, że dokonuje się akt o wielkiej doniosłości społecznej i ekonomicznej, którego skutki uciśniona ludność niezamożna miasta z wdzięcznością przyjmie i długo wspominać będzie.

Tymczasem zachodzą fakta, które nowy niepokój wzbudzają w tych, których matką ciągła troska, a towarzyszem całego życia bieda i niedola!

W dobrze zrozumianym interesie miasta uchwaliła nasza Rada miejska nowelę do ustawy budowlanej, postanawiającą, że właściciele parcel budowlanych i domów mają się przyczyniać do urządzenia ulicy, czy to przez ustąpienie skrawków gruntu, czy też przez położenie własnym kosztem chodnika, przyczynienie się do kosztów kanalizacyi, uporządkowania ulicy i t. p.

Przepisy te w istocie swej nie są nowe. Istnieją one od dawna wszędzie indziej, a szczególnie, co nas najwięcej obchodzi, w każdem innem większem mieście Austryi. U nas tylko, gdzie istnieje dotąd, jako ustrój polityczny — skrajny system egoistycznej reprezentacyi i ochrony interesów poszczególnych klas, bez względu na interesa innych warstw społecznych, a już najmniej klas ubogich i zależnych, tu — powtarzamy — najdłużej utrzymała się skrajna przewaga klas posiadających, a obecnie więcej po miastach, niż na wsi. Cechą takiej epoki jest wybitna dążność do usuwania się od ciężarów publicznych i przysparzania sobie kosztem dobra publicznego prywatnych korzyści.

Tam zaś, gdzie uczciwość lubi się młodzieńczo narażać na hazard pod pretekstem uprawiania przemysłu, lub też tam, gdzie uczciwość uważana jest przez większość za naiwność lub dobroduszność — tam rzuca się przedewszystkiem zła spekulacya na obdzieranie własnych braci, zwłaszcza, gdy ci są lojalni, cierpliwi i potulni i gdy nie prędko się oryentują co do tego, co się znosić winno, a co nie, — co jest godziwe, a co nie.

Tak też u nas, mimo fałszywego hałasu i krzyków, co się zupełnie zgadza z tym stanem, gdy na niedźwiedzia gałązka spadnie — mieliśmy dotąd, (co *Głos urzędniczy* stwierdził ponad wszelką wątpliwość) najwyższe czynsze, a zarazem najniższe dodatki gminne w Austryi, a mimo tego cieżar podatkowy był tą pierwszą nogą, która podbijała piłkę nożną w tej grzepodwyższania u nas czynszów.

Dotąd urządzano właścicielom domów ulice z funduszów publicznych, przysparzając im pośrednio tym sposobem majątku prywatnego, bo się przez to podnosiła wartość domu bez przyczynienia się właściciela. Dziś, co jest słuszne, żąda się od właścicieli, aby ich kosztem ulica została urządzona.

Już ten przepis wywołał wiele niechęci ze strony właścicieli — niesłusznie jednak, bo i tak wszelką przez to powstałą podwyżkę kosztów budowy domu pokryją lokatorzy czynszami, a wartość parceli przy nowo urządzonej ulicy wzrosła sama przez się, bogacąc już i tak przez fortunę wypieszczonego benjaminka galicyjskiego społeczeństwa, to jest kamienicznika miejskiego.

Lokator w zamian za kulturę i wygodę mieszkania chętnie zapłaci odpowiednią podwyżkę czynszu. Byle tylko odpowiednią! Tymczasem obawa już dziś przejmuje szerokie masy lokatorów, że tak słuszne i racyonalne przepisy noweli budowlanej rozbudzą znowu apetyt na dalszą orgię wyzysku, która przez kilka setek słabych jednostek już i tak czarną plamę zostawiła na wzniosłej tradycyi patryotyzmu naszego mieszczaństwa.

Wielu właścicieli straciło wprost uczciwą logikę i rachubę; ucisk lokatorów, dławienie wygórowanemi czynszami bezbronnej masy lokatorów sprawiło, że dla nich nikt i nigdy nie był takim ciemięzcą, jak właśni rodacy, którzy w jednej chwili zatracili wszelkie zasady, puszczając się z rozkoszą na ten najłatwiejszy, ale zarazem najlichszy przemysł, jakim jest wyzysk współziomków, mieszkańców tego samego miasta. Jest to jednak niezwykłą naiwnością przypuszczać, że się taki stan na długo utrzymać będzie mógł wobec wysoko rozwiniętego przemysłu ościennych krajów, — przypuszczać, że u nas kapitał będzie niósł ciągle szalone procenty, że błoto przerobione na liche cegły będzie można i nadal sprzedawać na wagę metalu, że za inwestycyę (n. p. łazienkę) wartości 200 koron będzie można, podwyższyć czynsz w jednym roku o 300 koron i wyżej.

Jest to naszem zdaniem otwieranie szeroko wrót obcym żywiołom, obcym kapitałom i obcej spekulacyi. Gdzież więcej na to dowodów, jak u nas?

Z tęsknotą wprost wyczekują lokatorzy akcyi społecznej od prawdziwie rodzimego patrycyatu miejskiego, o którego zaletach tyle się czytało i słyszało. Czemu on milczy?

Od tej Rady miasta, która stworzyła Wielki Kraków — oczekujemy przywrócenia równowagi ekonomicznej i stworzenia stosunków normalnych, a zniesienia obecnych, którym olbrzymio większa część ludności złorzeczy i je przeklina!

Nie zapominajcie Panowie, że łatwy a nieprawy zysk upadla i paczy charaktery — więc przyszłość nie do wyzyskiwaczy należeć będzie!

Druga chmura — to kartel budowniczych!

W myśl powszechnie panującego u nas hasła — „patrz na swój interes — a cudzego nie uwzględniaj“, postanowili nasi budowniczowie także „poprawić“ swoje interesa. Przyszli oni do przekonania, że zamało jeszcze zyskują na tem, gdy na budowę domu składają jednę ryczałtową ofertę i postanowili na przyszłość — wiążąc się solennem przyrzeczeniem, — co się równa kartelowi — składać oferty tylko osobno na każdy rodzaj budowlanej roboty. Tak prócz dokonanej organizacyi dla strzeżenia własnych interesów przez wszystkie warstwy społeczne naszego miasta mamy dotąd w mieście trzy groźne dla nas kartele: Kartel kamieniczników, kartel fabrykantów cegieł i kartel budowniczych.

Naturalnie trzeba na każdej ofercie zyskać osobno — a razem więcej. Kto to wszystko zapłaci? — naturalnie lokator!

Mimowoli przychodzi na myśl ustęp z „Potopu“, w którym książę Bogusław Radziwiłł mówi do Kmicica: Rzeczpospolita to postaw sukna, który każdy ciągnie w swoją stronę, bacząc aby mu jak najwięcej w rękach zostało! Czy teraz — pytamy — inaczej się dzieje? Na to odpowiemy, że nie inaczej, tylko jeszcze z tą różnicą, że Bogusławów Radziwiłłów namnożyło się jak szarańczy!

W takich stosunkach trudno żyć; napawanie w takiem położeniu ludności poezyą, jak to się obecnie dzieje, wydaje się bolesnym żartem, jeśli nie kpinami ze zdrowego rozsądku.

Gdyby stan podobny, który *Głos urzędniczy* — napiętnował słusznie mianem: „Samogwałtu narodowego“ — miał trwać dalej, lokatorzy będą musieli zerwać węzły, łączące je z resztą społeczeństwa — i bierna ze względu na rodzaj swych zajęć warstwa społeczna urzędników — weźmie się sama do produkcyi.

Patrycyacie miejski — apelujemy do twej wzniosłej tradycyi miłości ojczyzny i miłości współziomków — połóż tamę dzikiej i nie patrzącej w przyszłość spekulacyi i w imię twego szczytnego miana: „Obrońcy religii i sprawiedliwości“ — wzywamy cię, przywróć zwichniętą równowagę ekonomiczną w naszem mieście i odwróć od lokatorów trapiące widmo drożyzny, pogrążające w niesławę — drogie nam wszystkim miasto!

A — r. —

Sprzedaż wędlin.

Usiłowania Zarządu Związku ekonomicznego, aby Członków swych zaopatrzyć w tańsze a dobre wędliny nie udały się na razie. Zakontraktowany przedsiębiorca nie mógł sprostać zadaniu i nie widział w tem dla siebie interesu. Przeniósł on spokojną pracę w szczuplejszym zakresie nad możność rozwinięcia się przemysłowego. Zawiadamiamy o tem członków z góry, aby ubiec fałszywe sądy o stanie rzeczy. W życiu Związku bowiem to tylko drobny epizod. Zarząd Związku, czujny ze względu na dobro swych członków, nie zaspał sprawy. Chwilowe niepowodzenie nie tylko nas nie złamało, lecz wzbogaciło o jedno doświadczenie. Zarząd Związku wdrożył rokowanie z kilku fachowymi przedsiębiorcami, lecz dotąd nie znalazł odpowiedniej jednostki. Możliwe, że jej nie znajdzie. Mali przedsiębiorcy z prowincyi nie mogą sprostać 8 potężnym masarzom z Krakowa, którzy w tem mieście mają monopol i dostarczają wprawdzie dobrego towaru, lecz po nader wysokich cenach. Drobny przedsiębiorca ulega też rychło znanej u nas chorobie t. j. megalomanii, widząc, że tutejsi przedsiębiorcy liczą się tylko z książęcemi zyskami, za czem zresztą tęskni większość galicyjskich producentów, przejmując się pierwiastkiem szlacheckiego polotu nawet przy nadziewaniu kiełbas i fabrykacyi salcesonów.

Nam prawdopodobnie nie pozostanie nic innego, jak wziąć się do sprzedaży wędlin, sprowadzanych skądinąd. Już w tym kierunku poczyniliśmy kroki i dalej działamy. Setki wdów po urzędnikach, sierót niezaopatrzonych i dzieci urzędniczych, kołatają napróżno do biur i urzędów o dyurnum, część ich znajdzie w naszych sklepach pewne zajęcie.

Obok wędlin zamierzamy sprzedawać masło i sery. Korzystne oferty na dostawę masła już otrzymaliśmy. Zarząd Związku uspakaja więc swych członków zapewnieniem, że z każdego niepowodzenia dźwignie się nie tylko niezłamany, lecz ze wzmożonemi siłami. *Zarząd Związku.*

Aby wykluczyć liczne nadużycia, które w rezultacie przynoszą szkodę Związkowi, prosimy Członków jak najusilniej, aby przy zakupnie za opustem legitymowali się **zawsze** okazaniem legitymacyi, względnie książeczki poborowej!!!

Wydział.

Zwracamy uwagę na zestawienie uzyskanych przez Związek zniżek cen na szóstej stronie tekstu.

ZESTAWIENIE

ZNIŻEK CEN UZYSKANYCH PRZEZ ZWIĄZEK EKONOMICZNY.

*** Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie).**

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
*** Mięso:** Wołowina . . . . " . . . . Polędwica wołowa . " " . Cielęcina . . . . Wieprzowina . . . Polędwica wieprzowa UWAGA. Wieprzowinę sprzedają tylko jatki pod l. 3 i 4.	 tylne mięso 1 K 20 h przednie . 1 K 12 h w całości . 1 K 60 h w części . 1 K 70 h z dyszka . 1 K 32 h . . . . . 1 K 52 h . . . . . 1 K 60 h	**Jatki Związku** 1) plac Jabłonowskich 2) ulica Asnyka 3) plac Wielopole 4) Nr. 19 w jatkach dominikańskich
*** Towary korzenne** i kolonialne, delikatesy	6% opustu (z wyjątkiem cukru)	**Jawornicki** w Rynku Linia A-B.
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Pieczywo bułki i chleb	12% opustu	1. Leon **Bałuk** Szewska 12, Senacka 6, Mostowa 12, Garbarska 12 2. Bolesław **Broszkiewicz** ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski) — Floryańska 3, Szpitalna 21, *Podgórze*: Rynek 13. 3. Jan **Kwiatkowski** Mały Rynek 5, róg Karmelickiej i Rajskiej w handlu M. Ogieńskiego
*** Wino** i napoje wyskokowe	10% opustu	**Jawornicki** Rynek.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Nafta	o 2 hal. na litrze niżej cen zwyczajnych	**R. Ditmar** plac WW. Świętych 10.
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem“** A. Bartmański i Ska Grodzka 22.
		Wincenty Grabowski apteka ulica Dietlowska L. 76.
		Apteka pod „Aniołem“ H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 69.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Bielizna galanterya itp.	6% opustu (z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjskich i obuwia amerykańskiego)	**A. Skórczewski i Polakiewicz** ul. Floryańska 13.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Krajowe wyroby wszelkie: Płótna, sukna, bielizna, koce, kilimy, wyroby koszykowe, ubrania dziecinne, zabawki, papier listowy, perfumerya, mydła, szczotki itp.	10% opustu od towarów własnych 5% opustu od towarów komisowych	**Bazar krajowy** Rynek, róg ul. Brackiej.
Konfekcya damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy 5% od gotowej konfekcyi i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, bielizny stołowej, perkali i rękawiczek)	**Henryk Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Suknie damskie	10% opustu.	Pracownia **„Antonina“** ul. Mikołajska 11.
Ubrania męskie	10% opustu lub dogodny kredyt	**Filipkiewicz i Ska** Floryańska 57.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**R. Ditmar**, Rynek 22. **W. Tomaszewski** Rynek 16.
Meble i wyroby tapicerskie	przy zakupnie gotówką. 10% opustu przy robotach tapicerskich 5% opustu	**Kajetan Dudziak** ulica Floryańska 36.
Srebro prawdziwe złote wyroby i inne towary	5% opustu	**M. Jakubowski** Sukiennice 26—27 naprzeciw Ratusza.
Piwo	10% opustu	**L. Lazar** ul. Św. Anny 3.
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński**
Artykuły pisemne i galanteryjne oraz **we filii** lalki i zabawki dla dzieci	10% opustu	**Janeczek & Ziembicki** Rynek gł. 8 i **filia** plac Maryacki 2.
Obuwie	patrz na inserat na stronie 8	**Józef Flakowicz** ul. Zwierzyniecka 18.

Dla P. T. Członków „Związku ekonom. Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie" opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacy.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie" opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Skład herbaty chińskiej cejlońskiej i indyjskiej
Protokół. Marka Ochronna
M. Jawornicki
Kraków, Rynek gł. 44

M. Jawornicki

Dom Handlowy * założony w r. 1850

Kraków, Rynek gł. 44, Linia A-B

poleca:

Wielki skład wszelkich towarów kolonialnych

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna
Palarnia Kawy
Protokół. Marka Ochronna
M. Jawornicki
Kraków
Rynek gł. 44

Kawy surowej i palonej
najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą „gorącego powietrza" w wielkim wyborze — po cenach najniższych.

Herbaty chińskie, cejlońskie i indyjskie

z ostatniego zbioru, wyborne w smaku i zapachu, bardzo dobrze naciągające, w mieszaninach angielskich, w paczkach zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną.

Wina Bordeaux białe i czerwone, Wina górno-węgierskie (hegyalajskie). Koniaki franc. kuracyjne. Starki odstałe gładkie. Rumy, Araki, Rosolisy i Likiery w różnych gatunkach i cenach.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie" opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonom. Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie" opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Mleczarnia katolicka

ul. Długa L. 6.

Dostarcza codziennie świeżego mleka, śmietanki słodkiej i kwaśnej, masła, jaj i t. p.

Mleko pochodzi z dóbr Zatorskich: masło z Rybnej, z Górki i z Chłopic.

Ceny obecne:

Mleko słodkie, niezbierane,	1 litr po	22	hal.
Śmietanka	„ „ „	64	„
Kwaśna śmietana . . .	1/4 litra „	24	„
Śmietanka kremowa . .	1 litr „	1·80	„
Masło z Rybnej i z Górki	1/4 klgr.	96	„
Masło z Chłopic . . .	1/4 klgr.	1·—	„
Jaja — sztuka po		0·10	„
„ 1/2 kopy — sztuka		0·09	„

JÓZEF FLAKOWICZ

W KRAKOWIE, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 18.

CENNIK

według którego obowiązuję się liczyć Członkom Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli za dostarczone obuwie i ich naprawę:

Kamaszki męskie ze skóry Box czyli Oscaria I a . . .	K 14·—
„ „ „ „ Chevreaux	„ 17·—
„ „ „ „ „ lakierowe	„ 18·—
„ „ „ „ lakierowej francuskiej cielęcej	„ 17·—
Zelowanie, obcasy i drobne naprawki	„ 2·40
„ „ „ „ szyte	„ 3·20
Obcasy same	„ —·80
Podszycie ze skóry Oscaria	„ 7·—
„ „ „ Chevreaux	„ 8·—
„ „ „ „ lakierowej	„ 10·—
„ „ „ francuskiej „	„ 9·—
Buciki damskie ze skóry Oscaria I a	„ 11·—
„ „ „ „ Chevreaux	„ 15·—
„ „ „ „ „ lakierowej	„ 17·—
„ „ „ „ francuskiej „	„ 16·—
Półbuciki „ „ „ Oscaria I a	„ 8·—
„ „ „ „ Chevreaux	„ 10·—
„ „ „ „ „ lakierowej	„ 11·—
„ „ „ „ francuskiej „	„ 10·—
Zelowanie, obcasy i drobne naprawki	„ 2·—
„ „ „ „ szyte	„ 2·60
Obcasy same	„ 0·60
Podszycie ze skóry Oscaria I a	„ 4·—
„ „ „ Chevreaux	„ 5·—
„ „ „ „ lakierowej	„ 6·—

Powyższe ceny rozumią się za obuwie sznurowane lub zapinane; z gumami o K 1·— niżej.
Obuwie szyte o K 2·— wyżej; obuwie jasne o K 1·— wyżej.
Obuwie dziecinne zależnie od wielkości — jak najtaniej.

Odpowiedzialny redaktor: **Feliks Świątkowski.** **Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie,** pod zarządem A. Szyjewskiego.
Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.